GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 55. — W Środę dnia 9. Lipca 1828.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 6. Lipca.

Jego Królewiczoska Mość Xiążę August Pruski wyiechał do Magdeburga.

Minister Stanu spraw zagranicznych, rzeczywisty Tayny Minister Stanu i gabinetowy, Hrabia Bernstorff, wyiechał do Teplic, a General-Feldmarszałek i Gubernator Berlina, Hrabia Gneisenau, w Magdeburgskie.

Król. Szwedzki Szambelan, nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister przy tuteyszym dworze, Baron Brandel, przybył tu z Stokholmu; król. Niderlandzki nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister przy Cesarsko-Rossyiskim dworze, Baron Hekeeren, z Petersburga; a C. Rossyiski Konsul Generalny w Królestwie Saskiém, Radzca Stanu Freygang, z Drezna.

C. Austryacki goniec gabinetowy Thaor, odiechał do Wiednia.

Wiadomości zagraniczne.

Wiadomości z teatru woyny.

W twierdzy Maczyn zdobyto 85 dział i wielkie zapasy prochu. Przy wzięciu twierdzy zabrano także nieiaką liczbę tureckich szalup kanonierskich z zupełném opatrzeniem.

Armia rossyiska ma dostatkiem żywności.

C z e c h y.

Z Pragi, dnia 26. Czerwca.

Pomimo danego iuż w r. z. dla przestrogi przykładu, iż podpalacz, nieiakiś Franciszek Neustupa, mocą ferowanego przez gorący sąd (judicium statarium) wyroku, poniósł karę szubienicy w mieyscu popełnioney zbrodni, pokusił się i w tym roku o podobny występek inwalid, Ignacy Kuderna. Chciał on podłożyć ogień w maiętności Brandeis, we wsi Hlawenec obwodu Kaurzim, lecz

został schwytany na gorącym uczynku. C. Kr. Radzca Gubernialny i Kapitan obwodowy (cyrkułowy) rzeczonego obwodu, Hrabia Lützów, zwołał sąd gorący z pośród sądu kryminalnego C. K. stolicy Pragi. Sąd ten rozpoczął śledztwo dnia 20. Czerwca r. b. ustanowił *corpus delicti* co do wszystkich nayważnieyszych szczegołów, tyczących się podłożenia ognia, i tym sposobem powziął ztąd dowód prawny, że Ignacy Kuderna rzucił zapalony lunt do stodoły, aby ią spalić dla zemszczenia się na właścicielce, która mu iałmużny dać niechciała. Następnie sąd gorący, po zupełném ugruntowaniu tego dowodu, zawyrokował na dniu 22. tegoż m., że Ignacy Kuderna winnym iest zbrodni podłożenia ognia i zasługuie na karę śmierci przez powieszenie na szubienicy. Wyrok ten został Ignacemu Kudernie natychmiast publikowanym, i po upłynieniu udzielonego mu do przygotowania się na śmierć prawnego terminu dwugodzinnego, przez powieszenie go na wolnym placu przed wsią Hlawenec ieszcze tego samego wieczora po wpół do 10téy spełnionym.

F r a n c y a.

Z P a r y ż a, dnia 29. Czerwca.

Onegday podpisał Król kontrakt ślubny między przydanym legacyi francuzkiéy w Konstantynopolu Baronem Roger, a Panną Guilleminot, córką Posła francuzkiego tamże.

Izba Deputowanych na posiedzeniu swoim z dnia 23. t. m. naradzała się daléy względem ostatecznego uregulowania rachunków z r. 1826. Posiedzenie to szczególniéy z tego względu było ważne, że na nim mowa była o uniwersytecie i szkołach. Referent bowiem Kommissyi obrachunkowéy w raporcie swoim zwrócił na to uwagę, że małe seminarya połowę prawie młodzieży francuzkiéy do siebie pociągnęły bez przysłużenia się przezto kościołowi, który część tylko z tych wychowańców dostawał. To podało sposobność Panu Syries de Mayrinhac obszernie wynurzyć myśl swoią o tym przedmiocie. Uwagi Kommissyi są bez wątpienia godne poszanowania, zwłaszcza kiedy rozkazem królewskim zatwierdzone zostaną. (Ach! Ach!) W każdym iednakże razie iest to powinnością moią oświadczyć, że iéy nie uważam za dobrą i dla kraiu zbawienną. (Dosyć głośne szemranie na lewéy stronie.) Nie mogę tego poiąć, iak nauka religiyna, gruntuiąca się na tych samych zasadach, co nauka uniwersytetu, może być przeciwna interesom kraiu. Tém mniéy zaś poiąć to iestem w stanie, ile, że ten sam raport oświadczył, że w tym samym dniu, w którym nadano Kartę konstytucyiną, zaręczono powszechne nauczanie. Przystaię na wszystkie te zachowawcze wyobrażenia. (Szemranie po lewéy.) Ale nie mogę znieść ducha nietolerancyi, który nadweręża interes kraiu a interes familii na niebezpieczeństwo wystawia. (Nowe szemranie.) Łatwo to wyrozumieć, iż przyiaciele monopolium uniwersytetskiego niechętnie to widzą, iż część młodzieży francuzkiéy usunięta iest od opłaty. Ale nie myślę, aby ekonomia iedyną miała być przyczyną do nadanéy małym seminaryom wyższości. Pochlebiamy sobie nadzieią, że P. Minister oświecenia publicznego przez znany nam dobry sposób myślenia, nie zaniedba przyczyn badać, które od król. kolegiów młodzież oddalaią. Oycowska powaga ma prawo do obawy. Nie można tego zataić, że się rozpoczął wielki proces między uniwersytetem i społeczeństwem... (Mocny szmer na lewéy stronie.) P. M e c h i n. Już rozstrzygnięty. (Szmer.) P. M a y r i n h a c. Wielki proces. (Nowe przerywanie.) P r e z y d e n t Nie chcieycie Panowie przerywać... Czyliż chcecie ograniczać wolność mównicy?.. P. D u p i n: nie! nie! (Znowu cicho.) P. M. Wielki proces rozpoczął się między uniwersytetem i społeczeństwem. Oskarzaią go o nietolerancyą i fiskalność; zarzucaią mu mniéy ściśłe trzymanie się zasad i zaniedbanie powinności. (Nowy szmer.) Pierwszy zarzut iest skutkiem monopolu; drugi zasadza się na rozpowszechnioném mniemaniu. Te fakta muszą być zgłębione przez Ministrów. Nie idzie tu ani o duch partyi, ani o wpływ dzienników, ale o należną opiekę familii. Nie odważam się krytykować ducha dekretów, które dla szkół niższych, nowy system tworzą; ale wolno mi utrzymywać, że ograniczaią religiyne nauki. Dodaią, iż fakta, które do tego aktu były powodem, po-

kazuią iasno, iż Francya życzy sobie religiynéy oświaty, i że, gdzie tylko szkoły zostawać będą pod sterem duchownych, nie omieszkaią familie oddawać tam dzieci swoie. Minister marynarki. Szanuię cudze zdania, i niepozwoliłbym sobie uwagi nad tém, z którém się szanowny mówca dopiero odezwał, gdyby tenże nie był urzędnikiem. (Poruszenie.) Nie wahał się on nietylko ganić dekret wydany przez Króla, ale nawet utrzymywać, że te dekreta mogłyby się sprzeciwiać sposobowi myślenia tych, którzy z iego rządem maią styczność. Jest więc ważną rzeczą wiedzieć, iż pomiędzy agentami rządu, to iest pomiędzy doradzcami korony, zupełna iednomyślność panuie. Generał Lafayette mówił o przeszłém Ministeryum, o długach publicznych, o sędziach pokoiu, o liście cywilnéy, o przestępstwach prasy, o przysięgłych, o seminaryach i jezuityzmie; a gdy się odezwał temi słowy: „Nie chcę nic mówić o owéy nieszczęsnéy wyprawie hiszpańskiéy“ powstało poruszenie na prawéy stronie. Wyrazy zaś: „Panowie, mówię do sumienia“ śmiech wzbudziły. Daléy mówił: kongregacya i arystokracya niszczą ten nieszczęśliwy kray: a tymczasem Francya w zbroynéy Europie sama iest bezbronna. Powiedziano, że w potrzebie wziąłby się naród do broni. Ale Panowie moi, to, coby naród strasznym uczynić mogło, iest gwardya narodowa. (Śmiech i szemranie. Jeden głos z prawéy strony: on ieszcze ieździ na swoim siwku!) „Gwardya narodowa paryzka była czołem siły zbroynéy obywatelskiéy, właściciele gruntowi, fabrykanci, adwokaci, którzy ią składali, prędką obiecywali pomoc w razie potrzeby. Ta wierna, szlachetna gwardya została rozwiązaną. Ale spodziewam się, że Izba równie iak cała Francya życzy sobie iéy przywrócenia.“

Izba Deputowanych przyięła dnia 25. prawo tyczące się rachunków za rok 1826. w 266 głosów przeciw 36.

Dnia 26. słuchali Deputowani raportu o budżecie dochodów zdanego przez Hrab. la Bourdonnaie. Za budżetem będzie mówił Pan St. Albin, przeciw niemu PP. Formont, André, B. Constant, D. Dufresne i Hrabia Duchatel.

Dnia 27. przełożył Minister finansów Deputowanym dwa proiekta prawa: 1) względem uchwalenia Ministrowi spraw duchownych nadzwyczaynego kredytu 1,200,000 Franków na 8000 półstypendyów, utworzonych królewskiém postanowieniem tyczącém się małych seminaryów; 2) względem uposażenia Izby Parów i pensyy dawnych Senatorów. Potém rozpoczęła się dyskussya względem budżetu wydatków, w ciągu któréy zabierali głosy PP. Labbey Pompières, Ch. Dupin, Bavoux, Conni, Henri, Pas Beaulieu.

Dnia 24. Parowie, odrzuciwszy wszystkie poprawki, przyięli prawo o wyborach 159 przeciw 83 głosom.

Oskarzenie przeciw Panu Villele wydaie się teraz w groźnieyszéy postaci, aniżeli się zrazu spodziewano. Prawa strona rozumiała, iż się na niczém skończy, ale się omyliła. Wyznaczono kommissyą, któréy większość składa się z przeciwników Pana Villèle, a która teraz stanie się prawdziwą kommissyą sądowego dochodzenia; okoliczność, która może nader ważne pociągnąć za sobą skutki. Prawie wszyscy Parowie uważali, iż Pan Villèle zdaie się być bardzo smutnym. Przeciwnie Pan Peyronnet niezmienił wcale tonu.

Dnia 5. przybył do Lizbony okręt Britomart z Porto z depeszami dla wszystkich zagranicznych Posłów i popłynął nazad z odpowiedziami. Posłowie rossyiski i duński pozdeymowali swe herby z swych hotelów. Głoszono, iż flotylla w Faro, iedna korwetta i 2 brygi, oświadczyła się za D. Pedrem i popłynęła z konstytucyonistami do Porto.

Goniec francuzki przywiózł dwa (wiadome iuż bulletyny) z główněy kwatery rossyiskiéy, którą dnia 13. opuścił. Prócz tego zawieraią także gazety adres Dywanu Wołoszczyzny do Cesarza Rossyiskiego. „N. Cesarzu — wyrażono w końcu — wszystkie przeszkody, które się ieszcze opierały naszéy pomyślności, zniknęły przed Twoią wspaniałą opieką. Potężna Twa prawica zasłoni nas przeciw wszelkim wrogom szczęśliwości naszéy. Los nasz, Cesarzu, zostaie pod przemożną strażą W. C. Mci; będzie ona iego tarczą; zapewni nam dobrodzieystwo prawnego i trwałego bytu. Zaręczy ona nam prawa,

obyczaie naszych przodków, nasze maiątki i nayświętsze ze wszystkich praw, religią, którą wyznaiemy." — W odpowiedzi, to Podkanclerzy Hrabia Nesselrode, między innemi wyraża: „Troskliwość N. Cesarza czuwać zawsze będzie nad pomyślnością WPanów oyczyzny. Wiadomo WPanom, iż nieiest i niebyło nigdy iego zamiarem, powiększać iego kraiów kosztem ościennych prowincyy. Los więc wasz zabezpieczony iest przeciw wszelkim układom zabory na celu maiącym; lecz prawny porządek, którego ście mieli używać, dobrodzieystwa regularnéy i trwałéy administracyi, nietykalność przywileiów, które WPanowie posiadacie, spokoyne używanie praw, które z nich wypływaią, nareszcie dobry byt Waszéy ziemi rodzinnéy pod opieką praw, któremi będzie rządzona, do tego iedynie zmierzać będą życzenia Cesarza."

Grecki Półkownik Lassanés, pierwszy adjutant zmarłego Xiążęcia Alexandra Ypsilantego, iadący teraz z Niemiec do Paryża, przybył do Strasburga.

Tłumacze Minstrów, pisze Gazeta, tryumfuią z większości, iaką pozyskali w obydwóch Izbach, aby ziścić dozwolone w imieniu Krola koncessye. Ale czyliż ten skutek mieści co pochlebnego dla tych, co go osiągnęli? Czyż to potrzeba do tego zdatnych głów, aby odstąpić wszystkiego, czego żądaią? Czyżby Generał na polu bitwy za dobrego taktyka był uważany, gdyby się cofnął, nie broniwszy wcale zagrożonego przez nieprzyjaciela punktu? Albo czyliż dowódzca oblężonéy twierdzy przy kapitulacyi, doznał, kiedy ze strony dobywaiących trudności iakiéy, ieżeli im bez oporu oddał klucze twierdzy?

Konstytucyonista uważa, że Francya iedyny w swoim rodzaiu stawia widok, to iest, że posiada administracyą całkiém antyliberalną, wyiąwszy Ministrów.

Na mocy kontrasygnowanego przez P. Portalis królewskiego dekretu, nie ma na przyszłość w szkołach duchownych nikt uczyć, kto nie zaręczy na piśmie, że nie należy do żadnéy kongregacyi prawami nie zatwierdzonéy. Gazeta prosi w skutek tego Wielkiego Pieczętarza, aby iéy wyiaśnił: czyli wolno mularze, którzy stanowią kongregacyą podług religiynych form, nie potwierdzoną we Francyi prawnie, także od uczenia w szkołach pod zwierzchnictwem uniwersytetu zostaiących, są wyłączeni; i czyli kongregacya religiyna z Jansenistów złożona, która Port Royal znowu kupiła, ma instytuta sobie podwładne, swoią kassę i własne dogmata, i każe swoie dzieła drukować, nie maiąc prawnego zatwierdzenia we Francyi, także iest tym dekretem objęta?

Pan Hyde de Neuville może być uważany głową teraźnieyszego Ministerym; mniemaią także prawie powszechnie, iż zostanie mianowany Prezydentem Rady; potrafił on sobie ziednać zaufanie i względy Krola w wysokim stopniu, odkąd Monarcha miał sposobność przekonać się osobiście o iego talentach. A tak dla przeszłego Ministeryum coraz bardziéy upada nadzieia powrotu.

Posłaniec Izb zwraca uwagę na zmieniony ton, który się od nieiąkiego czasu w Codzienniku pod względem Ministeryum Villela spostrzegać daie. Niedawno ieszcze temu pomieniony dziennik powstawał przeciw byłym Ministrom z zapałem i upartością, która się niekiedy z niesprawiedliwością stykała; teraz przeciwnie występuie ku ich obronie, a dobrze dotąd utrzymywany ogień oppozycyi przeciw Gazecie Francyi ustał od razu, a to, aby wspólnie walczyć przeciw teraźnieyszemu Ministeryum.

Rozmaite Wiadomości.

Jeżeli każdy człowiek przykładaiący się do dobra publicznego w iakimkolwiek bądź sposobie, pod iakimkolwięk bądź względem, na powszechną zasługuie sobie wdzięczność; pisma publiczne za szczególnieyszy poczytywać sobie winny obowiązek, zwracać uwagę publiczności nietylko na to wszystko, co się czyni dla iéy szczęścia i polepszenia losu poiedyńczych kraiu mieszkańców, ale też i na tych mężów, którzy przez swe gorliwe usiłowania, przez swe rzetelne w téy mierze poświęcenia, do powszechnego szacunku, do powszechnéy wdzięczności, niezaprzeczonego na-

bywaią prawa. Gazeta tuteysza z naywiększą zawsze chęcią staraiąc się korzystać z każdéy podobnéy wiadoméy iéy sposobności, daie zawsze pierwszeństwo tym rzeczom, które nas przez iakąźkolwiek bliższą styczność bardziéy zaymować mogą i powinny. Dopełnia i dziś tego. — Imie Aloyzego Biernackiego, zarówno iest znane po całéy pobratymczéy ziemi, iak iego gorliwość o dobro publiczne; imie to znane iest zaszczytnie i po obcych kraiach. Szanowny ten Obywatel, słynący z swoich wielorakich niezmordowanych dla sprawy publicznéy usiłowań, zaymuie się teraz, z równém poświęceniem, przedmiotem oświecenia młodzieży wieyskiéy. Założona przez niego niedawno w dziedziczném iego wsi Lututowie, w obwodzie Wieluńskim, szkoła podług zasad bell-lankasterskich, tak piękne w krótkim czasie wydała owoce, iż na odbytym przez młodzież szkolną na dniu 1. Maia r. b. popisie, zaproszeni od dziedzica goście niemogli wydziwić się iéy postępom, a tém samém nieuznać sposobu wzaiemnego nauczania prawdziwém dla ludzkości dobrodzieystwem. W czasie, gdzie przemysł ludzki wdziera się gwałtem w naygłębsze taiemnice natury, aby sobie zapewnić ukryte w niéy korzyści i poznawać przezto tém bardziéy wszechmocność iéy autora, należy zaiste w powszechnéy uprawie umysłu ludzkiego równym postępować krokiem, aby każde rozumne stworzenie uczynić prawdziwie godném iego twórcy. Czyliż nikczemny człowiek, niewolnik swoiego bogactwa, który zahipotekował swóy kapitał na brudnym handlu niewolnikami, braćmi swoimi, wart być naśladowanym od ludzi wolnych, którym los podał środki do kształcenia swoich spółbliźnich? Czyliż ci, co pomimo sposobów, iakie im dobroczynne rządy do tego ułatwiaią, oboiętnymi są na tę szlachetną ludzkości sprawę, niestaią się ich naśladowcami? — Udzielona nam mowa, miana przez czcigodnego założyciela pomienionéy wyżéy szkoły, zawieraiąc w sobie nieiako plan nauk w niéy dawanych, i wiele światłych myśli o oświecaniu naypracowitszéy i naydzielnieyszéy klassy ludu, godnieyszą iest zaiste uwagi czytelników, niż częstokroć mowy miewane w oświeconych stolicach po nad Sekwaną i Tamizą, w których spostrzegamy albo zbyt wielkich zapaleńców rozprawiaiących o jezuityzmie, lub zbyt zaciętych nieprzyiaciół katolicyzmu. — Oto iest dosłowna treść téy mowy:

Głos JW. Aloyzego Biernackiego, Posła Wieluńskiego przy otwarciu popisu publicznego uczniów szkoły wieyskiéy w Lututowie 1. Maia 1828. r.

Szanowni i łaskawi Goście!

Zapraszaiąc was na to mieysce, źle przysposobione do godnego was przyięcia; w porze roku, w któréy zatrudnienia gospodarskie plony zabezpieczaiące bytności waszéy w domu wymagaią, uczyniłem krok śmiały, z którego usprawiedliwić wam się winienem.

Popis szkółki wieyskiéy świeżo uporządkowanéy możeż być powodem dość ważnym do trudnienia tylu i tak znamienitych osób? — Użyczcie mi szanowni i łaskawi Goście cokolwiek uwagi i cierpliwości, a może uzyskam wasz łaskawy wyrok. Do tego przedstawiam wam S. G. zakład nieukończony, a pragnę, aby wasz pobyt tuteyszy trwałe na was zrobił wrażenie; pragnę, aby kwiat ten wydał owoc korzystny dla społeczności; winienem dla tego dać wam klucz do zrozumienia mych zamysłów co do tuteyszéy szkoły.

Uderzaiąca to iest inkonsekwencya w zdaniach i w czynnościach indywiduów i klass, iż, lubo każdy człowiek maiący wychowanie, przyznaie wyższą wszechwzględną użyteczność człowieka ucywilizowanego nad człowieka surowego, przecież spoglądamy z oboiętnością na zostawienie w stanie natury naylicznieyszéy, i nayużytecznieyszéy klassy w narodzie, a w téy ogólnéy, nayważnieyszéy sprawie, nikt się nietylko nieprzyznaie do obowiązku dokładania się w téy mierze do dobra ogółu, ale nawet że wielu dzieli to zgubne dla towarzystwa mniemanie; iakoby oświecenie klassy uboższéy miało być szkodliwe dla zamożnieyszéy. Od téy obawy nie są niestety wolne nawet osoby stanowczy wpływ na kierunek edukacyi publicznéy maiące. Obiawiono nam albowiem, w komunikacyach uroczystych to zdanie: „że oświecenie liberalne i obszernieysze ofiarowane ubogiemu, podczas

kiedy niemożna mu zapewnić zastósowanego w przyszłości losu, stałoby się dla niego sidłem i przygotowało niedolę; nauczyłoby go przyiemności, których osiągnąć niezdoła, wzniecilo żądze, iakich zaspokoić niemoże, zaburzyło i zatrułoby dni iego iadem zawiści i niechęci."

Oboiętność na starowne wychowanie ludu w massie, obok że iest niezgodne z uczuciem miłości bliźniego, z tą podstawą świętéy naszéy religii, iest sprzeczna z interesem, śmiało to mówię, każdego członka towarzystwa, stoiącego na iakimkolwiek bądź szczeblu hierarhii społecznéy.

Bogactwo i pomyślność narodowa iest albowiem rezultatem zarobków szczególnych; im tych ogół iest większy, im szlachetnieysze są te wyrobki, składaiące się z płodów natury czy kunsztu, tém większéy iest wartości udział przypadaiący na każdego mieszkańca kraiu w szczególności. Powyżéy rzeczoną obawę względem mniemanych złych skutków z rozszerzonego oświecenia zbiia gruntowna rozwaga, doświadczenie i powaga niezaprzeczona.

Gruntowne albowiem oświecenie człowieka ieżeli budzi w nim potrzeby nieznane dzikiemu, to mu podaie z drugiéy strony sposoby zaspokoienia onych. Ubogi, staiąc się przez nabytą naukę użytecznym dla społeczeństwa, staie się przez to samo zamożnieyszym, byle chciał użyć nabytych zdolności; i byle był rządnym w użyciu zarobku, a i tego uczy oświecenie; moralność zaś będąc niezawodnym oświaty skutkiem, iest hamulcem przeciw żądzom, iakiego człowiek nieukształcony nie zna.

Niepopiera także téy obawy doświadczenie; dosyć iest na zbicie tego źle ugruntowanego twierdzenia, wspomnieć tutay z iednéy strony o błogim stanie Anglii, Ziednoczonych Stanów Ameryki, Niderlandów, Niemiec, i Francyi, a z drugiéy strony o niedoli Hiszpanii, Portugalii i Turcyi.

Zdanie w téy mierze Lorda Liverpool, owczesnego Ministra w kraiu, gdzie naywięcéy doświadczono rozszerzonego światła skutków, przyznać każdy musi za przemożną powagę; dał on się słyszeć ze zdaniem w naradach względem korzyści sposobu wzaiemnego nauczania: „Żyiemy w wieku, w którym świat pracuie nad ogólném rozlaniem światła. Niech Bóg zachowa, aby myślano, że iest iedna gałęź encyklopedycznego drzewa, któraby była niedostępna wszelkiéy klassie towarzystwa bez wyiątku, któraby niewydawała owocu dla każdéy klassy, mniéy lub więcéy korzystnego."

Polityk ten, którego zdanie tutay przytoczyłem, nienależy do wyiątku; w Anglii iak i we Francyi, iak i we wszystkich w cywilizacyi postępuiących narodach stoią naypierwsi dygnitarze duchowni, woyskowi i cywilni na czele stowarzyszeń upowszechnienie i wydoskonalenie edukacyi pierwiastkowéy na celu maiących. — Lecz potrzebuiemyż pomocy subtelnéy dyalektyki lub dobrych przykładów, aby się przekonać o potrzebie upowszechnienia u nas nauk we wszystkich klassach ludu? Bynaymniéy. Rozpatrzmy się tylko gruntownie w naszém rzeczywistém położeniu, i sądźmy dobrą wiarą, a pewno póydziemy co do kształcenia ludu za przykładem narodów, które lubo okolicznościami mniéy od nas naglone, tak wielkie w rozlewaniu światła czynią postępy.

Upadek rolnictwa, zubożenie aż do nędzy klassy rolnictwem się trudniącéy, przemysł rękodzielny w ręku cudzoziemców, sprowadzonych nie bez ofiar dla skarbu publicznego do kraiu, nieistnienie handlu, nieiako zupełne, nieszż to dowody, że mylną dotąd postępowaliśmy drogą? Zastanówmy się gruntownie nad tym stanem rzeczy, a pewno się na to zgodziemy: że z téy niedoli iedynie upowszechnienie oświaty wydźwignąć nas zdoła. Sąże poprawy trwałe rolnicze i na wielką pomiarkę wykonalne z robotnikiem i z dozórcą nieokrzesanym? możnaż z nim modyfikować systema zaprowadzonego gospodarstwa w miarę zmieniaiących się okoliczności czasowych i potrzeb? Doświadczenie uczy, że nie. Opuściż nasz rolnik, z głodu niemal umieraiący, lemiesz, aby spróbować szczęścia w rękodzielniach lepiéy prace wynagradzaiących? Pewno nie. Dopóki włościanin nieoświecony, dopóty trwa iego *glebae adscriptio*, pomimo przywróconéy mu prawem wolności. Dowodzą tego różne okolice naszego kraiu a mianowicie tuteysza, gdzie na

posadzie włościańskiéy, ledwie 5 morg polskiéy miary obeymuiącéy, mieści się niekiedy osób 20, niemaiąc innego zarobku oprócz uprawy téy szczupłey włości.

Tak iest S. G. iak długo naylicznieysza klassa zostanie u nas bez edukacyi, tak długo zostaniemy narodem wyłącznie rolniczym, i coraz uboższym, bo cudzoziemiec płodem naszym coraz bardziéy pogardzać zaczyna.

Z tego to przekonania wynika u mnie chęć wystawienia wzoru szkoły elementarnéy w sposób odpowiadaiący potrzebom czasu urządzonéy, i udzielenia publiczności na różnych drogach mych mniemań i mych spostrzeżeń co do tego przedmiotu.

Szkole tuteyszéy taki kształt dać umyśliłem, aby mogła służyć za przygotowawczą do szkół wyższych, lub też, żeby sposobieni w niéy uczniowie, zdolni byli rozszerzać nabyte wiadomości przez czytanie i rozwagę.

Kształcenie rolników praktycznych usposobionych do wykonywania wszelkich prac iak naydoskonaléy, iest pierwszym celem téy szkoły, lecz niewyłącznym; uczniowie odbierać tutay będą iak naystósownieysze pierwiastkowe usposobienia do wszelkich rzemiosł, a nawet do sztuk wyzwolonych. Skończywszy tutay nauki, wybierać będą uczniowie przyszłe powołanie nie instynktem natchnięci, lecz z nieiaką pewnością pomyślnego skutku.

W tym zamiarze uczą w tuteyszéy szkole czytać, pisać, rachować, rysunku linearnego, to wszystko podług sposobu wzaiemnego nauczania, iako zapewniaiącego niezawodny i szybki postęp każdego by też nayniepoiętnieyszego ucznia; i iako ułatwiaiącego nauczenie wielu dzieci razem (aż do 1000 przez iednego nauczyciela) nienadmieniaiąc tutay o innych wielkich zaletach Bel-Lankasterskiéy metody.

Matematyka, o ile iest potrzebna do mierzenia płaszczyzn i brył, i poznania zasad mechaniki, i o ile w ścisłym zostaie związku z rolnictwem i z rzemiosłami; mechanika, historya naturalna, a mianowicie użyteczna botanika i zoologia, obięte są planem nauk tuteyszéy szkoły.

Rolnictwo praktyczne i ogrodownictwo iest iednym z nayważnieyszych przedmiotów tuteyszego zakładu. Ogród szkolny urządzony iest w sposób temu zamiarowi odpowiadaiący; a oprócz tego gospodarstwo tuteysze w swych dość rozmaitych szczegółach zupełnie zasadnym urządzam sposobem tak, iż w przyszłości posłużyć może w całym swym składzie za szkołę applikacyiną dla uczniów wyższego usposobienia w téy sztuce szukaiących.

Geografia szczegółowa co do naszego kraiu, a ogólna co do reszty kuli ziemskiéy; historya Polska, nauka religiyna i moralna, nauka śpiewania i roboty kobiece należą także do składu nauk, których dalsze rozwinięcie maią ieszcze popierać biblioteka szkolna, zbiory nasion, minerałów, machin, modelów, rysunków i t. p. Szkoła świąteczna i wieczorna, maiąca być wkrótce zaprowadzoną, ma odświeżać w pamięci uczniów szkołę opuszczaiących, odebrane w niéy nauki, i kształcić będzie obok tego tych bezżennych mieszkańców tuteyszéy gminy, których dziecinne lata bez nauk upłynęły. Tym sposobem przyśpieszy się znacznie w gminie skutek zaszczepionego oświecenia.

Liczne święta i długie wieczory klimatu naszego mogą się tym sposobem dołożyć szczególniéy do prędkiéy poprawy bytu włościanina. Na tę okoliczność zwracam szczególniéy uwagę waszą S. i Ł. G.

Pochlebiam sobie, iż pomimo, że wiele nauk obiąłem planem szkolnym, zakład tuteyszy iest ścisle praktycznym.

Dzieci płci męskiéy pracuiąc codziennie w ogrodzie, a dzieci płci żeńskiéy igłą i t. d. nawykną do pracy; poznawszy taiemniki wyższéy kultury ziemi, polubią ią tém więcéy.

Przewidzieć zresztą można, iż indywidua, od natury co do zdolności hoynie uposażone, szukać będą obszernieyszéy sfery działalności od téy, iaką zapewnia zagospodarowanie szczupłéy zagrody rodzinnéy, i że osiągną cel swych życzeń z łatwością przy dobrém sprawowaniu się, odebrawszy tak dobre do tego usposobienie w szkole. Lecz tém lepiéy dla nich i dla ogółu.

Może się tutay także rozwinąć talent do mechaniki, do rysunku, lub do muzyki, i odwieść nieiedno indywiduum od zawodu rolniczego, mniéy świetne wystawiaiącego

widoki. Lecz te to właśnie przypadki mogą bydź naykorzystnieysze dla ogółu; na téy drodze właśnie może zakład tuteyszy nayświetnieysze czynić kraiowi usługi, gdy obudzi iskrę wielkich geniuszów. Franklin, Delambert, Watt i tylu innych dobroczyńców rodu ludzkiego z nayuboższych klass wznieśli się na szczyt umieiętności.

Pomiiaiąc wreszcie te świetne widoki, które niekażdego może z Panów zaspokaiaią w troskliwości w interesie rolnictwa względem trudności zaopatrzenia się w robotników do grubych prac, iaka wyniknąć może z naukowego ukształcenia wszystkich wieśniaków; to raczcie rozważyć, że wolność przesiedlenia się w całym zaprowadzona kraiu, zupełnie iest zaspokaiaiącą w téy mierze rękoymią.

Przypuśćmy nakoniec, że z upowszechnienia światła wyniknie powszechna odraza od służby czeladnéy, i od obowiązku robocizny zaciężnéy. Mażże to trwożyć posiadaczy ziemi? Bynaymniéy. Z méy strony przynaymniéy pragnę téy przyszłości; przedstawia ona mi się iako odzyskanie utraconego raiu. Z wyższego usp[illegible]nia ludu w masie wyniknąć koniecz[illegible] musi miłość do własności, i zdolność ciągnienia wyższych daleko korzyści z małych posad uprawianych przez właściciela nad te, iakich się spodziewać może Pan obszernych włości wyręczaiący się płatnym robotnikiem i dozorcą; a to pociągnąć za sobą koniecznie musi, podwyższenie wartości ziemi na teraz niamal bezcennéy.

Odważaiąc korzyści i straty z upowszechnienia oświaty wyniknąć maiące, przepomnieć i o tém nienależy, iż robotnik moralny i zręczny więcéy nierównie dokonywa pracy i lepiéy od robotnika surowego i gnuśnego: a zatém, że z cywilizacyi ubogiéy klassy ludu wyniknąć koniecznie musi znacznie zmnieyszona potrzeba ilości robotników; zwłaszcza, że w téy hypotezie machiny weydą w powszechne użycie.

Skreśliłem przed wami S. i Ł. G. wierny obraz moich pedagogicznych zamysłów; złożyłem wam wyznanie wiary względem mych zasad w téy mierze; względem mych nadziei co do przyszłych skutków. Upraszam was teraz, abyście raczyli być świadkami postępów uczniów w naukach, abyście porównali wykonanie z planem, a uformowawszy sobie opinią o pierwszym i o drugim, abyście z tego taki zrobili w interesie ogółu użytek, iaki wam wskaże wasz duch obywatelski i wasze indywidualne stósunki.

Połączonemi tylko siłami i z entuzyazmem coś wielkiego i trwałego dokazać można! Rachuię dla tego na waszą współdziałalność. W tym to względzie pośpieszyłem się z przedstawieniem wam budowy niedokończonéy, którą raczéy za zgromadzone budowlicze materyały uważaćby można.

Poważam się wezwać was do uczestnictwa w dziele wielkiém, bo pomyślność i godność narodową na celu maiącém. Nieociągaymy się w przystąpieniu do niego, bo niewiemy na iakie trudności w naybliższéy przyszłości natrafić możemy; nieoglądaymy się na rząd, aby ten początkował: bo iego dokładanie się iest wprawdzie iak nayważnieysze, lecz niedostarczaiące do zapewnienia wielkiego skutku, ieżeli zamożnieysi obywatele niepoydą mu w pomoc z całém poświęceniem się i z gorliwością.

Zaczóż krótkość czasu niepozwala mi zakreślić obrazu szczęścia, iakie czeka w nagrodzie każdego przykładaiącego się do kształcenia ludu przez edukacyą! Lecz dla umysłów doyrzałych i dla serc czystych, pobudek takich niepotrzeba.

(*Dodatek.*)

DODATEK
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 55.
(Z dnia 9. Lipca 1828.)

Z Poznania, dnia 9. Lipca.

Donosimy na prędce o wydarzeniu, które nayżywszy wzbudza udział i wszystkich serca zasmuca. Generalny Senior jednoty ewanielickiéy, król. Radzca Konsystorski, JM. Xiądz Bornemann, który nayczerstwszego wciąż używał zdrowia, idąc dziś po godzinie 7méy do łazienek na Grobli, paraliżem tknięty na ulicy nagle czynnego i ze wszech miar chwalebnego życia dokonał. Jest to nader bolesna strata, któréy przez tę zbyt wczesną śmierć, rząd, kray, kościół ewanielicki, krewni i liczni przyiaciele doznaią. — Zapewne nam który z ostatnich poda sposobność doniesienia w obszernieyszym artykule o życiu i zasługach zgasłego szanownego męża.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 16. Czerwca.

Wypadki portugalskie pociągnęły za sobą aresztowanie kilkunastu osób w Salamanca i Ciudad-Rodrigo.

W przeszłym tygodniu powieszono tu wielu złoczyńców, innych smagano; prócz tego miano widok kilku zbrodniarzy skazanych na galery, i walki byków.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 17. Czerwca.

Dnia 13. w późnéy nocnéy dobie przyprowadzono tu z Leiry iako więźnia stanu Sir John Milley Doyle. Wściekłość pospólstwa względem niego tak była wielką, że zaledwie uszedł sztyletu pewnego fanatyka, godzącego na życie męża, któremu ten kray tyle za męztwo w woynie półwyspu okazane, iakoteż za liczne naprawy dróg publicznych, i inne podobnego rodzaiu usługi, zawdzięczyć powinien. Dziś rano wtrąconym został do więzienia, Segredo zwanego, do ciupy 12 do 16 stóp wbwodu maiącéy. W górnéy części ściany téy ciupy znayduie się otwor 12 cali w przecięciu maiący, którym światło i powietrze wchodzi. W okropném więzieniu tém z nikim rozmawiać nie może, a żywność, którą mu otworem we drzwiach zrobionym podaią, musi palcami pożywać. W takichto lochach, w których owady i niechluystwo codziennie się powiększaią, więzią tu ludzi w naygorętszéy porze roku po 2, 3, do 4. miesięcy. Mówią, że angielski Konsul generalny w nocie podanéy do Ministra spraw zagranicznych żądał iego uwolnienia, atoli wszelkich chwycą się środków, aby takowe zwlec, albo też zupełnie odmówić. Przezorna czynność Konsula sardyńskiego uwolniła z więzów P. Caviglioli. Osoby za polityczne mniemania uwięzione zlękły się bardzo, spostrzegłszy nocy ostatniéy dwa półki piechoty i iazdy w szyku przed więzieniem ustawione, w celu przeprowadzania więźniów na statki na Tagu znayduiące się, gdzie cierpienia nieszczęśliwych ofiar tyranii niewymownie są wielkiemi, albowiem pozbawione wsparcia przyiaciół, z nędzy i głodu umieraią. Ten los spotkał nieszczęśliwych wychódzców hiszpańskich, przyprowadzonych z Caseas i Abrantes do owych więzień wodnych. Liczba więzionych powiększa się codziennie, lochy więzień zapchane są ludźmi, ażeby tém przekonać, że Don Miguel I. iest Królem Portugalii i nim *de jure* być powinien. Jego stronnictwo wyséła ciągle woysko z Lizbony w głąb kraiu. Dziewiętnasty półk piechoty, ieden z naypięknieyszych, który dziś rano w pochód ruszyć miał, został, iak mówią, wstrzymanym do iutra rana, aby razem z 4tym półkiem iazdy wyiść w pole. Z całych dwóch półków milicyi Lizbońskiéy, którym zalecano poświęcić się iako ochotniki sprawie Miguela, ledwie 110 ludzi poszło za tym głosem. Inni

okazali gotowość służenia pod dawnymi oficerami swoimi, ale Don Miguel nie może pokładać zaufania w osobach, które dawniéy wolnemu rządowi służyły.

Wybrani przez D. Miguela Kortezowie zgromadzą się w przyszły wtorek, przezco ważny interes względem dalszéy obecności posłów zagranicznych rozstrzygnionym zostanie. F. Lamb lada chwila opuści Tag. Niektórzy wątpią o zgromadzeniu się Kortezów przed piątkiem.

W Alemteio więzią wciąż podobnie iak w Lizbonie, a stronnictwo Miguela chełpi się z prześladowania swych przeciwników. Don Miguel udzielił tu niektórym osobom pozwolenie oddalenia się na 4 do 6 miesięcy, a potem po dwuch lub trzech dniach kazał ie uwięzić.

Odgrażaią tu w wielorakim sposobie mieszkaiącym tu anglikom. Niektórych napastowano, innym grożono więzieniem, za to, iż się ważyli, gwizdać lub grać piosnki konstytucyine, lub czytać odezwy wydane w Porto. Długo to tak póydzie, niewiadomo nikomu; lecz nieieden kupiec angielski, którego maiątek wisi na włosku, którego interesa zniweczone, a życie iego niebezpieczeństwem zagrożone, błaga swą oyczyznę o pomoc przeciw tyranii, zatracie i mordom.

Don Miguel kazał wszystkie swe kosztowności przenieść na fregatę Pricipesa Real; trzy angielskie fregaty, 2 brygi i 1 portugalski okręt woienny niedadzą mu pewnie uciec.

Na dzisieyszém zebraniu Kortezów Lamego, Biskup dyec. Viseu bronić będzie sprawy przywłaszczyciela, a Generalny Adwokat sprawy Don Pedra.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 27. Czerwca.

Wczoray przeszedł bil zbożowy, po odrzuceniu wielu proponowanych poprawek.

Wielu z znakomitych obywateli zebrało się tu w zeszłą sobotę na posiedzenie, w którém się nad ułożeniem planu wychowania młodzieży stolicy naradzano. Instytut na ten koniec przeznaczony, iako drugi uniwersytet Londynu, nazwanym będzie „Kollegium Królewskie." Xiążę Wellington przewodniczył posiedzeniu a przemawiaiąc do zgromadzonych osób wynurzył szczególniéy tę zasadę, iż uczniowie instytutu w dogmatach chrześciańskich połączonego kościoła brytańskiego wychowywani będą. Dobrowolne składki na ten cel wynosiły iuż przeszło 12000 Funt. szter. Z powodu tego posiedzenia wyraża się dziennik *Globe* iak następuie: Mowy tych, którzy przy téy okoliczności na posiedzeniu głos zabierali, niezawierały bynaymniéy obrażaiących wycieczek przeciw innym instytutom tego rodzaiu, a obrońcy planu okazali więcéy umiarkowania od broniących go w pismach publicznych. Wszakże należy wprzód szczególne urządzenia nowego instytutu poznać, nim się o iego wartości zdanie wyrzecze. Nie wiemy przecie iak twórcy instytutu pogodzą dwa przeciwne z sobą zamiary. Chcą oni bowiem uczniów w zasadach kościoła anglikańskiego utwierdzać, a przytém wszelkich wyznań dzieci do instytutu przyimować. — Gdy w ostatnich rozprawach Izby wyższéy w interessie katolików brak rękoymi za iedyną przeszkodę usamowolnienia przytaczano, Biskupi irlandzcy zasięgaią teraz w téy tak ważnéy rzeczy w Rzymie rady od Papieża i zgromadzenia Kardynałów.

Dowiaduiemy się z Lizbony dnia 15., iż godny szanowania Pedro de Mello Breyner, morzony głodem przez 48 godzin w więzieniu warowni Bugio na Tagu, życia dokonał.

Nową gazetę rządową z Porto odebraliśmy do dnia 14. m. b. Podług niéy wiedzie się bardzo pomyślnie konstytucyinym.

Rozmaite wiadomości.

Wyszedł przed nieiakim czasem w Płocku, prospekt na tłumaczenie Algiebry Burdona (Bourdon). Przekonani, iż wiadomość o tém i dla naszych czytelników poświęcaiących się téy nauce lub w niéy upodobanie maiących, nie będzie oboiętną, umieszczamy krótki wyciąg z pomienionego prospektu ogłaszaiącego prenumeratę:

„Z nielicznych dzieł Algiebry w ięzyku polskim wydanych nie mamy dotąd żadnego,

któreby wszystkie główne zasady téy nauki obeymowało. Algiebra Burdona przez uniwersytet paryski za klassyczną uznana, nayblizéy pożądanéy zupełności dochodz. Jasność i krótkość w wykładzie, istotnie matematyczna gruntowność i porządek, a przytém szczęśliwy dobór przykładów; te są głównieysze przymioty dzieła Burdona. JP. Józefowicz, Professor matematyki w Liceum płockiém, całe to dzieło przetłumaczywszy, pierwszą iego część iako powszechniéy użyteczną, bo zawieraiącą niższą Algiebrę, na widok publiczny wydaie. Aby ią zaś tém pożytecznieyszą uczynić, do sześciu rozdziałów autora przydał swóy rozdział siódmy, uzupełniaiący to, czego w dziele Burdona niedostawało; a tak zamienił tę pierwszą połowę Algiebry na zupełną całość. Tłumaczenia z dodatkiem będzie przeszło 30 arkuszy *in 8vo majori;* dwudziesty arkusz iuż wydrukowany; reszta do 1. Września niezawodnie będzie ukończoną." (Aż do 15. Sierpnia przyimować będzie, ile nam wiadomo, uproszony do tego JP. Prof. Popliński w Poznaniu prenumeratą Złt. 8 na ieden exemplarz; późniéy dzieło to ma kosztować Złt. 12.)

W iednéy z nayludnieyszych ulic Paryża stoi nad sklepem kupieckim taki napis: „Flinty dla dam," naprzeciwko mieszka modniarka, nad któréy domu iest napis: „Sznurówki dla mężczyzn." Otóż nayoczywistszy dowód przewrotności świata.

Nieiakiś Jerzy Tennant, cieśla w Londynie, uczynił taki legat: 20 Funt. Sterl. rocznie golarzowi, który za to co sobota wieczor golić ma pewną liczbę ubogich członków gminy, ażeby oni wcześnie do kościoła uczęszczali.

Konstantynopol.

(*Ciąg dalszy.*)

O liczbie mieszkańców Konstantynopola niema dokładnéy wiadomości. Ludność miasta, gdzie nie ma wykazu urodzonych i umarłych, i gdzie podróżni wszystkich narodów bez paszportów przybywaią, można tylko przez zbliżenie oznaczyć. Ze składów publicznych, w których wszystko zboże przeznaczone na utrzymanie mieszkańców stolicy złożone, wydaią codziennie stu głównym piekarzom miasta 840,000 funtów mąki. Licząc na każdą osobę, mężczyzn, kobiet i dzieci po funcie mąki, co iest dużo, gdyż Turcy iedzą wiele owoców i iarzyn, wypadłoby 840,000 dusz. Dodawszy do téy liczby ieszcze 30,000 ludzi, którzy maią utrzymanie z seraiu, i stósunkową liczbę mieszkańców, którzy żyią zbożem, taiemnie sprowadzonem, wyniesie ludność w Konstantynopolu prawie 900,000 dusz. Inne wyrachowanie oparte na zwykłéy liczbie umieraiących, kiedy mianowicie nie panuie powietrze i inne zaraźliwe choroby, prawie taki sam czyni rezultat. Cała ta ludność przed ostatniém prześladowaniem wynosiła: Greków 20,000, Ormian 90,000, Żydów 80,000, Franków 2,000, Mahometanów 630,000. Każdy z tych narodów mieszka w osobnéy dzielnicy, i różni się ubiorem i obyczaiami. Na pierwszy rzut oka poznać ie można z kształtu kołpaka czyli nakrycia głowy i koloru obuwia; Muzułmanie noszą koloru żółtego, Ormianie czerwonego, Grecy czarnego, a żydzi niebieskiego. Na przedmieściu Pera, gdzie mieszkaią Posłowie zagraniczni, słyszeć można różne ięzyki. Tam przechodzący witaią się, pozdrawiaią się, ściskaią się tak, iak w naszych miastach. Budy i składy kupców podobnie paryzkim i londyńskim ozdobione. Przystań Konstantynopolitańska w kierunku swoim od wschodnio-południowo wschodniéy strony ku zachodnio-północno-zachodniéy, ma długości 4,000 sążni, a szerokości 300 sążni, i iest spokoynem i bezpiecznem mieyscem na kotwice. Głębokość i grunt dobry glinkowaty dozwalaią naywiększym liniowym okrętom, zbliżyć się na obudwóch brzegach prawie zupełnie do domów. Chociaż wszystkie nieczystości i kloaki przedmieść: Ejub, Hassakeni, Gałata i Tophana, iakoteż iednéy części Konstantynopola, tamże spływaią, to przecież żadnego nie widać namułu. Wody te zawsze są iednakowo głębokie. Roboty około wyczyszczenia przedsiębrane w przystaniach większéy części miast nadmorskich, iako konieczne, kosztowne a niekiedy niedostateczne, nie maią tu mieysca, ponieważ

się tu sama natura tém trudni. Wody rzek Cydaris i Barbyces, przy spływie swoim znane pod imieniem rzeki wody słodkiéy, czynią przystani Konstantynopola ważną usługę, albowiem naniesioną ziemię i nieczystość, któreby łożysko podnieść, i mielizny sprawić mogły, prowadzą do morza białego, wzmacniaiąc siłę strumieni Bosforu. Na północnym brzegu przystani między przedmieściami Gałata i Hassakeni, stoi wielki arsenał morski. Małą zatokę, inaczéy przystanią galerów zwaną, otacza dom Tersane-Emini, czyli Generalnego Intendenta marynarki, obszerny dosyć plac, przytykaiący do wzgórza, na którym stoi wielki pałac przez Kapudana Baszę zbudowany, wielkie i wspaniałe koszary dla galiudżis, czyli maytków, wystawione na rozkaz sławnego W. Admirała Hassan Baszy, i nakoniec warsztaty okrętowe, i kotliny do naprawy okrętów, które Porta winna iest szwedzkiemu inżynierowi P. Rode. Na zachód od domu Tersane-Emini znayduią się wszystkie składy morskie, i grobla przystani, przy któréy stoi na kotwicy blisko trzydzieści okrętów liniowych, fregat, korwet i brygów, tworzących siłę morską Turków. Niedaleko zachodniego końca przedmieścia Hassakeni, leżącego na zachód od seraiu, Anili-Cavack, iest szkoła woyskowa inżynieryi. Ponieważ budowa ta dla mnogości uczniów była zaszczupła, zatém Sułtan Selim odstąpił ieszcze dla teyże pałac Sułtański, siostry swoiego oyca, od wielu lat niezamieszkany. Po śmierci tego Monarchy musieli znowu wynieść się uczniowie z tego pałacu, który teraz upada i dawne zaiąć mieszkanie. Przepyszne koszary bombardyerów są obok owéy szkoły woyskowéy tuż nad morzem. Przy tych koszarach widać piece do lania moździerzy do bomb, i warsztaty do budowy lawet. Przedmieście Tophana, na zachód od Gałata, naprzeciwko seraiu, zawiera wielkie koszary kanonierów i wszystkie wielkie instytuty dla materyału artylleryi.

(*Dokończenie w następnym numerze.*)

OBWIESZCZENIE.

Zamiarem iest gościniec zwirowy w kierunku ku Berlinowi przez Gay, Rumianek, Tarnowę, Sady, Swadzym, Przeźmierowo, aż do Michałowa, w tym ieszcze roku daléy poprowadzić. Z powodu tego, upoważniony zostałem przez Władzę mi przełożoną do powszechnéy podać wiadomości, że pręt szachtowy kamieni, w przedziałach:

1) od granicy, między Gaiem i Rumiankiem aż do Sadów za 3 Tal. 15 sgr.,
2) od Sadów do Przeźmierowa za 3 Talarów 6 sgr.

dostawiony być może, i że zapłata zaraz po uskutecznionem odebraniu kamieni przez kassę tuteyszą Powiatową w każdą sobotę nastąpi.

Ceny te, dozwolone zostały aż do ukończenia żniw, nadal zaś nowo ustanowione być maią.

Przytém posłuży chęć dostarczenia kamieni maiącym, co następuie, za wskazowkę:

1) że każdy przedział na stacye 20 prętowe długości podzielony zostanie,
2) że w każdéy 20prętowéy stacyi 15 prętów szachtowych kamieni ustawionych być powinno, a to:
   a) każdy szachtowy pręt składa się z 144 kubicznych stóp, czyli 6 stóp szerokości, 12 stóp długości i 2 stóp wysokości, i na splanowanéy ziemi, która kółkami oznaczona, będzie ustanowiony, tudzież
   b) dziesiąta część, czyli $1\frac{1}{2}$ szachtowego pręta w każdéy stacyi, z kamieni, wielkości $1\frac{1}{2}$ do 2 stóp z każdego boku składać się musi, reszta zaś, to iest $\frac{9}{10}$ czyli $13\frac{1}{2}$ szachtowego pręta na każdéy stacyi z kamieni małych, aż do wielkości iaia, w sobie zawierać może,
3) że podług postanowienia §. 18. części II. Tit. 15. powszechnego prawa kraiowego, tudzież naywyższego rozkazu gabinetowego z dnia 11. Czerwca 1825. każdy właściciel ziemi, znayduiące się na połach swych zbyteczne kamienie do robot około dróg zwirowych bezpłatnie ustępować iest obowiązany, samo się zaś przez się tu rozumieć powinno, że obsiane i zbożem opatrzone niwy uszkodzone być przytém nie maią, i
4) nakoniec że Pan budowniczy Pipenbrinker sam lub przez ustanowionych do tego dozórców, wskaże chęć dostarczenia kamieni maiącym, iak i w iakiéy odległości od

poboczney linii drogi, kamienie ustawione być maią, aby robotom ziemi na przeszkodzie nie stały.

Na trakcie do Komornik z chęcią mieszkańcy Powiatu tuteyszego odezwę moią do nich wyszłą, przyięli i o zarobek przy wydarzoney sposobności skwapliwie się ubiegali, a po doświadczeniu tém, spodziewać się należy, że i ci, którzy w okolicy między Rumiankiem i Przeźmierowem zamieszkuią, tém bardziey starać się będą o zarobek, że z powodu znaczney ilości kamieni, iaka tam się znayduie, dostawa ich nader iest łatwą.

Poznań dnia 29. Czerwca 1828.

Królewski Konsyliarz Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Stósownie do Instrukcyi względem naboru ludzi do kompletowania woyska pod dniem 13tym Kwietnia wydaney, a przez Dziennik urzędowy z roku 1825 Nr. 25 ogłoszoney, wzywa ninieyszém wszystkich młodych ludzi, którzy się urodzili w latach od 1go Stycznia 1804, aż do 31go Grudnia 1808. iako i tych, którzy iuż przez ten wiek prześli, a dotąd niestawali przed Władzą trudniącą się naborem ludzi i tu w Poznaniu zamieszkuią lub w iakowey służbie bądź iako służący, pomocnicy, czeladnicy lub uczniowie etc. zostaią, iżby się zgłosili celem wpisania do listy naboru woyska od 1go do ostatniego Sierpnia r. b. u okręgowego Kommissarza policyi. W mieysce młodych ludzi, którzy się tu rodzili lub właściwe tu maią domicilium, na teraz zaś niebędących przytomnemi, Rodzice lub Opiekuni obowiązani są stawić się i przyzwoite uczynić doniesienie. Wszyscy ci, którzy się pomimo wezwania niniejszego w namienionym czasie nie zgłoszą, lub względem których z strony pokrewnych meldowanie zaniedbaném zostanie, i którzy z nieuskutecznionego meldowania dostatecznie nie potrafią się uniewinić, utracą przezto prawo do wszelkich reklamacyi i skoro zdatnemi do służby się okażą, zostaną przed wszystkiemi innemi pociągnięci do służby woyskowey.

Poznań, dnia 7. Czerwca 1828.

Nad-Burmistrz.

PATENT SUBHASTACYINY.

Iż nieruchomość do sukcessorów Aptekarza Liebach należąca, w Obornikach pod Nr. 36 położona, z domu murowanego, stayni i w tyle znayduiącego się ogrodu warzywnego, składaiąca, gdzie w powtórnym terminie licitum 4000 Tal. podano, w powtórnym terminie zawitym na

dzień 26. Sierpnia r. b.

przed południem o godzinie 9téy przed Assessorem Sądu Nadziemiańskiego, Mandel, w naszéy Izbie stron wyznaczonym publicznie naywięcéy daiącemu przedaną być ma, na który ochotę kupna maiących z tém oznaymieniem wzywamy, iż naywięcéy daiącemu przybicie nastąpi, ieżeli przyczyny prawne na przeszkodzie nie będą. Taxa i warunki w registraturze naszéy przeyrzane być mogą.

Poznań, dnia 22. Maia 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Ur. Antoni Morze, posiedziciel teraźnieyszy położonych w Powiecie Pleszewskim dóbr Bronowa twierdzi, iż kapitał Rubr. III. Nro. 1. dla Antoniego Tomickiego ex decreto z dnia 28. Marca 1797. zapisany Tal. 2417 dgr. 11 fen. 8$\frac{2}{5}$ czyli Złt. pol. 14,505 gr. 20 szel. 1 wynoszący, zapłacony i że wystawiony w téy mierze instrument hypoteczny zaginął, publiczne wywołanie dokumentu tegoż poszukuiąc. Z osnowy złożonych z akt hypotecznych dóbr tychże wypisów wierzytelnych czynności w tym względzie zdziałanych, wnieść się daie, iż expedycya protokułu z dnia 10. Marca 1796. względem zameldowania pretensyi teyże, z strony Antoniego Tomickiego i protokułu z d. 18. Lutego 1797. zawieraiącego przyznanie owczasowey posiedzicielki Justyny z Skrzypińskich zamężney Tomickiey, dokument takowy składała, do którego załączony był wykaz hypoteczny in vim recognitionis nastąpioney intabulacyi z dnia 28. Marca 1797., gdy o osobnym dla Antoniego Tomickiego przez posiedzicielkę wystawionym instrumencie hypotecznym żadnego niema śladu. Przychylaiąc

się do wniosku o wywołanie dokumentu tego, wyznaczyliśmy termin na

dzień 9. Sierpnia 1828.

przed deputowanym Ur. Reitzig, Referendaryuszem, do którego Ur. Antoniego Tomickiego lub Sukcessorów tegoż, zgoła każdego, który iako Cessyonaryusz, zastawnik lub posiadacz papierów iakichkolwiek do rzeczonego kapitału Złt. pol. 14505 gr. 20 szel. 1, pretensye mieć sądzi, aby takowe zameldował i udowodnił, w razie niestawienia się zaś oczekiwał, iż wywołany dokument za umorzony uznany zostanie i wymazanie kapitału na mocy wyroku umarzaiącego z wszelkiemi prawnemi skutkami nastąpi.

Krotoszyn dnia 24. Marca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dostarczenie potrzeb żywności, ubiorów, światła, posłania i drzewa dla więzienia tuteyszego na rok 1829. ma być tak iak dotąd, mnieyżądaiącemu wypuszczone.

Potrzeby są następuiące:

a) Artykuły żywności.

Około 965 korcy pantowek, 84 kr. grochu, 3 kr. grochu białego, 59 kr. kaszy ięczmiennéy, 6 kr. owsiannéy, 59 kr. taterczanéy, 59 krupniku, 2 kr. marchwi lub brukwi, 11400 funtów mąki rzannéy, 60 funt. mąki pszennéy, 180 funt. ryżu, 850 funt. słoniny wędzonéy, 1300 funt. masła, 5200 sztuk śledzi, 1800 funt. wołowego i 100 funt. cielęcego mięsa, 11700 funt. chleba razowego rzannego, 900 kwart berlińskich piwa i potrzebna ilość soli.

b) Przedmioty ubioru.

Około 338 łokci sukna szarego, 972 łokci drelichu, skóry na 108 par trzewików męskich, 108 par podszew do narządzenia, 108 par skarpetków wełnianych, 1360 łokci płótna na koszule, 100 tuzinów form drewniannych na guziki, 157 łokci warpu, 591 łokci płutna szarego na podszewki, 35 par trzewików kobiecych, 35 par podeszew do narządzenia, 35 par pończoch kobiecych wełnianych, 1215 sztuk świeczków pod podeszwy.

c) Na światło.

Około 1240 funtów oleiu czyszczonego do palenia, 6 funtów bawełny, 3 kamienie 14 funtów świec formowych, 4 kamienie 12 funt. ordynaryinych, 560 funt. mydła szarego i 24 funty białego.

d) Na potrzeby posłania.

Około 636 łokci drelichu, 53 sztuk derów białych wełnianych, 79 łokci płótna na ręczniki, 55 kop słomy długiéy rzannéy.

e) Około 250 sążni sosnowego drzewa z przywiezieniem.

Tym końcem wyznaczyliśmy termin licytacyiny na

dzień 27. Sierpnia r. b.,

zacząwszy od godziny 8méy zrana w domu posiedzenia Inkwizytoryatu tuteyszego, na który wzywaią się osoby, chcące się podiąć liwerunku z tym nadmienieniem, iż przybicie nastąpi z zastrzeżeniem potwierdzenia królewskiego Sądu appellacyinego w Poznaniu i nikt do podania dopuszczonym być nie może, który kaucyą za dostarczenie *ad a.* 300 Tal., *ad b.* 100 Tal., *ad c.* i *d.* 40 Tal., *ad e.* 50 Tal. natychmiast nie złoży.

Kondycye licytacyine mogą być przeyrzane tak w Registraturze naszéy, iako też przy administracyi więzienia tuteyszego.

Koronowo dnia 27. Czerwca 1828.

Królewsko-Pruski Inkwizytoryat.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na skargę Doroty z Rosnowskich Wasylowéy, przeciw mężowi swemu Macieiowi Wasyl, żołnierzowi polskiemu od roku 1810. nieprzytomnemu, z wsi Skrzetusz Powiatu Obornickiego, dopraszaiącéy się, aby do wstąpienia w inne związki małżeńskie pozwolenie uzyskać mogła, wyznaczyliśmy do instrukcyi sprawy termin

na dzień 1. Października r. b.

po południu o godzinie 3. w izbie sądowéy tu przy Tumie, na który Macieia Wasyl z mieysca zamieszkania swego niewiadomego, pod zagrożeniem zaocznego postępowania, ninieyszém zapozywamy.

W Poznaniu dnia 23. Czerwca 1828.

Sąd Konsystorza Generalnego Administratorskiego Poznańskiego.

Dnia 14. Lipca r. b. przed południem o godzinie 11éy będzie na rozkaz wyższy ieden koń do służby kawalleryi niezdatny, na podwórzu koszarów 6go Półku Ułanów w mieyscu za gotową zaraz zapłatą w pruskim brzmiącym kurancie naywięcéy daiącemu sprzedany, na co ochotników kupna zaprasza się.

Poznań, dnia 4. Lipca 1828.

Kommendant 6go Półku Ułanów,
v. Szerdahelly
Półkownik.

Aukcya w rynku Nro. 45.

Z zlecenia Król. Prześwietnego Sądu Ziemiańskiego w Gnieźnie, przedawać będę
w piątey dnia 11. Lipca r. b. z rana o godzinie 9téy
drogą publiczney aukcyi, bardzo wiele srebrnych rzeczy, iako to: miednice, serwis, wazy z podstawkami, kandelabry, lichtarze stołowe i do gry, stucce i t. d.

Ahlgreen.

Szanowna publiczność uwiadomia się niniеyszém, iż kąpiel morska w Zoppot teraz bardzo dobrze urządzoną została i mogą tam także być brane ciepło-siarczane, żelazne i inne kąpiele, również kropliste. Wielka liczba od niedawnego czasu nowo-wystawionych domów, ręczy odwiedzaiącym te kąpiele za wszelkie wygody w czasie ich bytności. Sale koncertowa i restauracyina są duże i pięknie umeblowane. Kreis, szwaycar, znany iuż zaszczytnie, trudnić się będzie restauracyą.

Zamówień na stancye, podpisani z naywiększą punktualnością podeymować się będą.

G. Haffner, Dr. Med. kawaler, właściciel kąpieli w Zoppot. Güthe, Kapitan i Intendant w Zoppot.

Przedaż owiec. Przez złożenie dzierzawy generalnéy iest do przedania kompletne stado owiec, składaiące się z
673 sztuk maciór ieden do czterech lat i
346 sztuk skopów ieden do czterech lat
maiących; cała gromada iest zupełnie zdrowa i wełna przez 15 lat znacznie poprawioną została.

Ponieważ dla trudniącego się chodowaniem owiec przyiemnieby było, nabyć całe stado, zapraszaią się zatém wzgląd na to maiący kupiciele, ażeby iak nayweześniéy, i wprawdzie w przeciągu 14 dni do podpisanego zgłosić się raczyli.

Leubus pod Parchwicem w Szląsku, dnia 30. Czerwca 1828.

Mentzel, Król. Radzca amtowy.

W dniu 4. m. b. zgubiłem na Wrocławskiéy ulicy, mały czerwony safianowy pugilares, znaczony „D. Moennich," w którym się 7 intrumentów do czyszczenia zębów znayduią.

Poczciwy znalazca, zwracaiący mi takowy odbierze przyzwoitą nagrodę. Mieszkam na Wodnéy ulicy pod Nr. 174.

Poznań dnia 6. Lipca 1828.

Moennich,
Król. approbowany dentysta.

Doniesienie handlowe.

Nowe hollenderskie śledzie odebrałem wczorayszą pocztą.

Karol Gumprecht.

Pierwszy transport świeżych śledzi hollenderskich otrzymał dzisieyszą pocztą.

Fr. Bielefeld.

Pierwsze nowe śledzie hollenderskie otrzymali

G. Keyner i Milewski.

Prawdziwą wodę Pilnawską co tylko z samego mieysca sprowadził; butelkę po 8 sgr. sprzedaie Powelski, w Poznaniu.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 4. Lipca 1828.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$91\frac{1}{8}$	$90\frac{7}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	99
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A.	$95\frac{3}{4}$	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$94\frac{1}{2}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$97\frac{3}{4}$	$97\frac{3}{8}$
Wschodnio-Pruskie . . .	96	$95\frac{5}{8}$
Szląskie	—	$104\frac{1}{2}$

Poznań dnia 8. *Lipca* 1828.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta
Kurs obligów m. Poznania	91	$90\frac{1}{2}$	4

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 7. *Lipca* 1828.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	15	—	—	1	20	—
Żyto . . .	1	5	—	—	1	6	—
Jęczmień . .	—	27	6	—	1	—	—
Owies . . .	—	24	—	—	—	26	—
Taterka . .	1	5	—	—	1	7	6
Groch . . .	1	15	—	—	1	20	—
Ziemiaki . .	—	17	6	—	—	20	—
Masła garniec	1	7	6	—	1	10	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	20	—	—	3	25	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	20	—	—	—	22	—